

Teresa Kępowicz

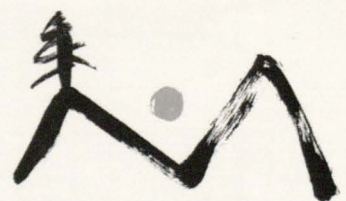


Artysty Kotliny Jeleniogórskiej

Projekt zrealizowano dzięki pomocy Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze.



Biuro Wystaw Artystycznych
Jelenia Góra
lipiec 2001



Artyści Kotliny Jeleniogórskiej

Teresa Kępcowicz



Kępowicz Teresa

ul. Wąska 14
58 - 540 Karpacz
tel./fax 0-75/7619162



Urodziła się, mieszka i pracuje w Karpaczu.

W latach 1979-84 studiowała w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Dyplom z wyróżnieniem uzyskała w 1984r. na Wydziale Architektury Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego w pracowni doc. Wilhelma Semaniszyna. Malarstwo studiowała w pracowni doc. Mariana Wołczuka. Zajmuje się głównie malarstwem sztalugowym. Prace w zbiorach prywatnych w Polsce oraz w Belgii, Niemczech, Szwajcarii i USA.

Laureatka I nagrody w konkursie z okazji 150 - lecia Kościółka Wang w Karpaczu w 1994r.

Teresa Kępowicz

Wąska 14
58-540 Karpacz
phone/fax: 0048/75/7619162

She was born, lives and works in Karpacz. Studied at The Academy of Fine Arts in Wrocław from 1979 to 1984. Diploma with distinction in 1984 at the Department of Interior Decoration and Industrial Design - workshop of assistant professor Wilhelm Semaniszyn. She studied painting at assistant professor Marian Wołczuk's workshop. Painting is her main artistic activity. Her works are in private collections in Poland, Belgium, Germany, Switzerland and the USA. 1994 - the first prize in the competition commemorating 150 years of the Wang Chapel in Karpacz.

Kępowicz Teresa

ul. Wąska 14
58-540 Karpacz
Tel./Fax: 0048/75/7619162

In Krummhübel geboren, wohnhaft und künstlerisch tätig.
1979-1984: Studium an der Staatlichen Hochschule für Bildende Künste in Wrocław.
1984: Diplom mit Auszeichnung an der Fakultät für Innenarchitektur und Design (Werkstatt des Privatdozenten Wilhelm Semaniszyn).
Malerei studierte sie in der Werkstatt des Privatdozenten Marian Wołczuk.
Die Künstlerin befasst sich vornehmlich mit der Staffeleimalerei.
Ihre Arbeiten befinden sich in mehreren Privatsammlungen in Polen wie auch in Belgien, Deutschland, der Schweiz und den USA.
1994 bekam sie den 1. Preis im Wettbewerb anlässlich des 150-jährigen Bestehens der Wangkirche in Krummhübel.

Karpacz jest starym, liczącym blisko dwieście lat kurortem leżącym u podnóża Śnieżki i choć jego historia sięga XV wieku, w każdym stuleciu inaczej próbował zaskakiwać swoich gości i mieszkańców. Zawsze przyjazny dla swoich przybyszów, otwarty był na ludzi, którzy w otaczającym krajobrazie potrafili dostrzec walory niespotykane gdzie indziej. Cenił swoich mieszkańców nie mniej niż tych, których gościł. Bo czymże byłoby niewielkie górskie miasteczko bez skarbów, które i w dzień niepogodny, pochmurny i w pluchę świecą światłem swoim, nie odbitym od słońca czy chmury. Takim skarbem dla Karpacza jest z pewnością Henryk Tomaszewski, twórca słynnego w kraju i za granicą Teatru Pantomimy, choreograf, aktor, nauczyciel, przy tym doskonały scenograf, dramaturg, wielki autorytet dla młodych ludzi teatru, licznie osiadających w ostatnim ćwierćwieczu w Karkonoszach. Przyjaciół Tadeusza Różewicza, poety i dramaturga, który poprzez niego karkonoskiego bakcyła połknął i w Sudetach, jak mawia się tu i ówdzie zakochał. Karpacz to także miejsce, gdzie żyją, mieszkają i tworzą artyści sztuk plastycznych: malarze, fotografowie, graficy. Najważniejszą i chyba najciekawszą z postaci tego artystycznego świata jest mieszkająca w Karpaczu od urodzenia artystka, której imię brzmi: Teresa Kępowicz.

W obrazach tej artystki ponadczasowy wymiar przyrody splata się z obserwacją jej cech szczególnych: nastroju, kolorytu, aury bijącej z konkretnego miejsca, kształtu, zjawiska. Do takich przedstawień należą niewątpliwie „Pomnik przyrody”, „U źródeł” czy „Zatrzymaj się wędrowcze”. Malarka przemierza górskie ustronia w poszukiwaniu pięknych widoków kojących jej duszę, pozwalających jej zapomnieć o teraźniejszości, o kruchości relacji, które miały być substytutem wiecznego szczęścia. Zachwyt nad urokiem Natury zdaje się oddalać strach przed skończonością istnienia. Wtapiając się w przeżywanie piękna niewzruszonego, dostrzega w tym szansę przetrwania tego, co oznacza subtelność ludzkiej wrażliwości na piękno widzenia, piękno duszy. W udzielonym mi w sierpniu 2000 roku wywiadzie przyznała:

„Zauważyłam, że od pewnego czasu sama rejestracja form, pomysłów, kształtów mi nie wystarcza. Zaczęłam rejestrować uczucia, doznania wewnętrzne, przeżycia.” Góry są dla niej źródłem inspiracji, natchnień, spotkań z samą sobą, miejscem rodzenia się refleksji metafizycznych i odreagowania stresów dnia codziennego. Są także źródłem siły, miejscem skąd czerpie energię wówczas, gdy jej najbardziej brakuje.

Indywidualna interpretacja zaobserwowanego widoku polega w jej twórczości głównie na poszukiwaniu w nim sposobu na oddanie osobistych przeżyć i emocji. Pejzażowi nadaje artystka aurę zjawiskowości, właściwości zbliżonej do Objawienia, spotkania się z tajemnicą Stworzenia, z dziełem Stwórcy. Dlatego motyw góry daje się u niej zaobserwować jako substytut stwórcy – góry na obrazach Teresy przyjmują jego cechy, moc, potęgę.

Nostalgiczny klimat niektórych kompozycji ujmuje prywatnością, jak w wystawianej w ramach wystawy „Wokół wielkiej góry” (BWA Jelenia Góra 2000) „Mgła zapomnienia” czy „Brzuchu ziemi”. Jest w nich wiele smutku, ale i spokój odnaleziony w ulubionym miejscu. Karkonosze zaskakują każdego, kto choć raz się z nimi zetknął, zaskakują i urzekają różnorodnością klimatów, zmiennością barw i nastrojów jakie można napotkać w bliskiej odległości czasu i przestrzeni.

Wywołują przez to niespotykaną gdzie indziej gamę odczuć i doznań. Jakich? Na to może odpowiedzieć każdy sam osobiście, jeśli tylko się Karkonoszami „zaraził”.

Płynna obecność terażniejszości zobiiektywizowane pomijanie szczegółów zbliża nastrój wielu obrazów Teresy Kępowicz do snu. Oniryczność i poetycki klimat jest cechą wielu utworów tej utalentowanej artystki.

Każde spotkanie czegoś wyjątkowego w przyrodzie jest dla malarki motywem do powstania nowej kompozycji. Pamięć przechwytuje widoki rzeczy, zatrzymuje je w kadrze, wyjątkowość spojrzenia i doskonały warsztat malarski dopełnia reszty. Powstaje wizja tajemnicza, otwarta na spotkanie z wędrującym po powierzchni płótna okiem „wędrowca” - widza. W miarę obserwacji jej obrazy wciągają nas coraz głębiej i głębiej kusząc nowymi szczegółami, topią nas niejako w sobie, gubią w zakamarkach przestrzeni, meandrach wód, zagłębieniach skał. Sceny często oplatają mgły albo unoszące się w powietrzu masy obłoków. Wydaje się, że tym, co wyróżnia obrazy Teresy Kępowicz od wielu innych pejzażystów karkonoskich jest trudna do określenia aura nadzjawiskowości. Jakby świat miał się za chwilę skończyć, albo rozpaść jak iluzoryczna bańka mydlana. To napięcie tonizowane jest przez artystkę ujednoliconą strukturą obrazów, użyciem przyjemnej, cieplej, monochromatycznej gamy złota, ugrów, przełamanej gdzieś ostrymi błękitami. Tylko przez materialność płótna i niewielkie ich rozmiary wizje Teresy Kępowicz są bardziej realnymi od snów. Ale wizjonerski sposób malowania Natury skłania widza, by pomyśleć o tym, że sztuka też może być iluzją, niekończącym się snem.

W utworach o zbliżonej aurze („Pozdrowienia z Borowie”, „U źródeł”, „W stronę wieczności”) widoki górskie opromienia jakieś boskie światło, które czyni jej obrazy – obrazami mocy. „W stronę wieczności” to jeden z moich ulubionych, chyba też jeden z najpiękniejszych pejzaży metafizycznych jakie widziałam. Mikro i makrokosmos spotyka się w nim na jednym metrze kwadratowym płótna, ale gdy dłużej zaczynamy wpatrywać się w obraz - zapisana na nim struktura zdaje się rozszerzać i rozszerzać w nieskończoność, jak gdyby obraz nie miał fizycznych granic. Wirująca dynamika namalowanej ziemi pokrytej gdzieś śniegiem posiada ukrytą w sobie moc czarowania.

Dla Teresy Kępowicz Karkonosze są przedmiotem adoracji, miejscem mistycznych uniesień przyczyną i powodem nie tylko wielu obrazów ale i snów. „Sen o moich górach” to obraz przedstawiający unoszącą się w powietrzu skałę zamienioną w gotyckie organy. Niemal słychać wagnerowskie dźwięki unoszące się w powietrzu. Ten i inne obrazy takie jak „Jestem” i „Droga II” czy „Idź” należą do obrazów sytuujących się w nurcie new ageowskiego symbolizmu. Wbudowane w pejzaż fragmenty symbolicznej architektury - wrota gotyckiej świątyni, ołtarze - lustra, odbijające promienie słońca - wprowadzają nastrój patetyczny i tajemniczy. Epicki charakter tych kompozycji odwołania do romantycznego wątku kultu sił Natury, gotycki charakter elementów, kamienne schody, symbolizujące długą drogę dochodzenia do prawdy i oświecenia łączą jej twórczość z XIX wieczną tradycją malarstwa niemieckiego, obecną we wspomnieniach, mitach o sławie i najbardziej „złoty latach” karkonoskiego malarstwa. Urodzona w Karpaczu Teresa Kępowicz staje się choćby przez sam fakt tworzenia w tym miejscu w zgodzie z otaczającym ją świa-

tem naturalnym, przedłużeniem tych chlubnych tradycji, choć w jej żyłach niewiele jest krwi niemieckiej a może nie ma jej nawet wcale. Zauroczenie górami przytrafia się zwykle przybyszom, tęskniącym za oderwaniem się od motłochu, uciążliwego w przeludnionych, hałaśliwych miastach. Wiedzeni pięknem Natury, obietnicą spokoju, szukają schronienia pomiędzy wzgórzami, z którego roztacza się budujący serca widok. W tym wypadku mamy do czynienia z artystką urodzoną na tej ziemi, która poza pobytem na studiach, które odbywała we Wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych nie oddalała się z tego miejsca, wierna swojej małej ojczyźnie.

W sztuce artystka szuka pojednania ze światem niewzruszonym, potężnym, wiecznym. „Jestem”, jeden z obrazów z rozpoczętego w ubiegłym roku cyklu „Droga” uderza monumentalizmem, rozmachem, mocą. Podobną siłę posiadają obrazy „U źródeł” i „Ostatnie zaćmienie”. W tym ostatnim, gdzie akcent dramaturgiczny przesunięty został z ziemi na niebo artystka utrwaliła obserwowane z uwagą zaćmienie słońca. Sudety jawią się na tych obrazach jako góry wysokie, groźne, niedosiężne, pełne urwisk i kanionów. O wiele łagodniejszy nastrój posiada kompozycja zatytułowana „Zatrzymaj się wędrowcze”. Oddalone na ostatni plan pasmo górskie widoczne jest poprzez gęste, obficie kwitnące trawy górskiej łąki. Nie są to już groźne turnie jakie pamiętamy z obrazu „Jestem”. Sprowadzone do pięknej, „pocztówkowej” panoramy obramiającej horyzont oswiają potencjalnego przybysza z ich obecnością. Tam nawet samotność ma temperaturę gorącego lata a w przelatujących nad głową chmurach - gdy się tylko cierpliwie poczeka dostrzec można wszystko, o czym się marzy; kochającą się parę, siedzącą w półobjęciu na oparciu starego fotela, otwierające się „drzwi do nieba”, morza, zatoki i strzelające w górę gejzery, słowem wszystko, czego pragniemy, o czym marzymy i co przecież gdzieś ... musi istnieć. Dlaczego właśnie nie tam?

Jolanta Ciesielska
Łódź, luty 2001

Karpacz is almost two hundred years old health resort situated at the foot of Snieżka. Though its history goes back to the XV century it used to surprize its inhabitants and visitors differently in every century. Always friendly to newcomers and open to those who were able to put a high value on its unique beauty. It appreciated its inhabitants as well as the guests. But what would be its value if not the treasures shining with their own light even on gloomy, cloudy day. Such a treasure is certainly Henryk Tomaszewski, creator of world-wide famous Pantomime Theatre, choreographer, actor and also perfect scenographer, playwright and celebrity for young people connected with theatre who decided to settle in the Karkonosze in the last quarter of the XX century. He infected with his affection for the Karkonosze Tadeusz Różewicz - a poet and dramatist. Some gossip that Różewicz fell in love with that region. Karpacz is also a place where artists connected with fine arts live and work: painters, photographers, graphic artists. The most important and probably the most interesting from that circle is Teresa Kepowicz, a Karpacz inhabitant born and bred.

Her paintings combine the universal aspect of nature and details: moods, colours, aura of particular places, shapes, phenomena. Good examples of such presentation are works untitled: "The Monument of Nature", "At the Springs" or "The Wanderer - Come to Standstill".

The painter crosses quiet mountain retreats searching for beautiful views in order to calm her soul, forget about the present, about fragility of happiness.

Admiration for the beauty of nature seems to avert the fear of finite existence. Contemplating the inanimate beauty she can see the possibility of saving subtle human sensitivity, beauty of perception and beauty of soul. In the interview held in August 2000 she admitted: *"I noticed that recording only forms, ideas and shapes is not enough. I started to record feelings, sensations and inner experiences."* The mountains are for her a source of inspiration, a place where she can meet herself, where metaphysical reflections are born, where she can neutralise everyday stress. They are also the source of strength, they give her energy when she is badly in need. Her individual interpretation of the view is based on expressing personal feelings and emotions. Her landscape is dreamlike, a kind of Revelation, meeting the mystery of Creation and work of the Creator. That is why the motif of a mountain can stand for a substitute of the Creator - the mountains from Teresa's pictures adopt God's features - power and strength.

The nostalgic mood of some compositions is very intimate, like in works presented at the exhibition "Around the Great Mountain" (BWA Gallery, Jelenia Góra, 2000) untitled "The Mist of Oblivion" or "the Belly of the Earth). They express sadness and serenity of artist's favourite place. Everybody who has ever met the Karkonosze has been surprized to see their bewitching beauty, various climates, changing in time and space, their colours and moods.

They provoke a wide range of unparalleled feelings and sensations. What feelings? This question can be answered individually by those who were "infected" with the Karkonosze.

The flexible existence of the present and taking no account of details make the mood of Teresa Kepowicz's pictures close to dreams. Many works by the artist are characterized by poetic and dreamy climate.

Every meeting of a unique phenomenon in nature results in new composition. Objects kept in memory are accurately framed - the perfect painting technique makes the work complete. A mysterious vision comes into being, the roaming eye of the "wanderer" - the viewer can trace it. The more we look at it the deeper we get into it, noticing new details we are lost in nooks and corners of the space, meanders of streams and hollows of the rocks. The scenes are often covered with fog or clouds floating across the sky. The supernatural character of Teresa Kepowicz's paintings seems to distinguish her from other landscape painters of the Karkonosze. Her works cause an impres-

sion as if the world was about to come to its end or disintegrate as an illusive soap-bubble. The artist neutralizes that tension by using homogenous structure of the picture and nice, warm range of colours - gold and ochre contrasted here and there with bright blue. Only the materiality of canvas and small sizes of paintings decide that visions of Teresa Kępowicz are more real than dreams. The visionary way of depicting nature makes the viewer think that art can be an illusion, an endless dream.

In pictures having similar mood ("Greetings from Borowice", "At the Springs", "Towards Eternity,") the landscape is shining with a kind of divine light which makes out of them the pictures of power "Towards Eternity" is my favourite and I consider it as one of the most beautiful metaphysical landscapes I have ever seen. Micro and macrocosm meet there on one square meter of canvas but when we look intently for a little while the structure written into it seems to expand as if it did not have physical limits. The ground, covered here and there with snow, whirling dynamically, has hidden power to work charms.

The Karkonosze are for Teresa Kępowicz the object of adoration, the place for mystical raptures and the reason for many dreams. "The Dream about My Mountains" depicts a rock changed into a Gothic organ floating in the air. One can almost hear Wagner's sounds around. That picture and also: "I am" or "The Way II" can be placed in the stream of new age symbolism. Fragments of symbolic architecture - a gate of a Gothic temple, altars - mirrors, set in the landscape introduce pathetic and mysterious mood. The epic character of these compositions, referring to the romantic cult of Nature, some Gothic elements of architecture, stony stairs symbolizing approach to the truth and enlightenment, connect her works with the XIX century tradition of German painting which can be traced in recollections, myths about fame and "the golden years" of the Karkonosze painting.

Teresa Kępowicz, born and working in Karpacz, is in harmony with the natural environment and continues the glorious tradition although there is not much German blood in her veins, if there is any at all.

It happens that strangers, trying to escape from the mob and difficult life in crowded, noisy cities, get bewitched by the mountains. Following the beauty of Nature, looking for quietness, they search for a shelter among the hills from where they can see a view that soothes their hearts. In case of Teresa Kępowicz it is different. She was born here and not counting the period of her studies at the Academy of Fine Arts in Wrocław, she has never left that area, she has been faithful to her small homeland.

The artist looks for reconciliation with the eternal, powerful and impassive world. In the cycle "The Way", started last year, we can see such monumental and powerful pictures as "I am", "At the Springs" or "The Last Eclipse" depicting the sky during the eclipse. The Sudety appear there as high, threatening and inaccessible mountains, full of steep rocks and canyons. The composition "The Wanderer - Come to a Standstill" is more gentle. The mountains in the background can be seen through thick, abundantly blooming grass of the mountain meadow. These are not threatening peaks as in "I am" but rather "postcard like" panorama, familiar to a potential newcomer.

There, even solitude has the temperature of the hot summer and in the clouds above, if we can wait patiently, we can see everything we dream about: a couple in love, sitting embraced in an old armchair, the open, "door to the heavens", the seas, the bays, geysers sending up columns of hot water - briefly speaking everything we want, we dream so it should exist... somewhere, shouldn't it?

Jolanta Ciesielska
Łódź, February 2001

Krummhübel ist ein alter, fast zwei hundert Jahre alter Kurort am Fuß der Schneekoppe. Seine Geschichte reicht in das 15. Jahrhundert zurück, in jedem Jahrhundert bot der Ort seinen Gäste und Einwohnern andere Überraschungen. Er war immer freundlich für Ankömmlinge und offen für Menschen, die in der umgebenden Landschaft Valeurs wahrzunehmen vermochten, welche woanders nicht anzutreffen sind. Der Ort wusste seine Einwohner nicht weniger zu schätzen als diejenigen, die hier zu Gast waren. Denn was wäre ein kleiner Ort in den Bergen ohne Schätze, die auch an einem finsternen, trüben Tag und bei Schmuddelwetter ihr eigenes Licht ausstrahlen, das nicht von Sonne noch Wolke abgespiegelt wird. Solch ein Schatz ist für Krummhübel sicherlich Henryk Tomaszewski, Schöpfer des weltbekannten Pantomimetheaters, Choreograph, Schauspieler, Lehrer, hervorragender Bühnenbildner, Dramaturg, eine große Autorität für junge Theaterleute, die sich in den letzten Jahrzehnten so zahlreich im Riesengebirge niedergelassen haben. Tomaszewski ist befreundet mit dem Dichter und Dramatiker Tadeusz Rózewicz, der sich unter seinem Einfluss – wie mancherorts behauptet wird – in die Sudeten verliebt hat. Krummhübel ist auch ein Ort, in dem bildende Künstler: Maler Fotografen, Grafiker leben, wohnen und schaffen. Die wichtigste und wohl auch interessanteste Person dieser Künstlerwelt ist Teresa Kępowicz, die von ihrer Geburt an in Krummhübel lebt.

In den Bildern dieser Künstlerin verflechten sich die überzeitliche Dimension der Natur mit der Wahrnehmung ihrer besonderen Eigenschaften, wie Stimmung, Kolorit, Aura eines konkreten Ortes, einer Form, einer Erscheinung. „Naturdenkmal“, „An den Quellen“ oder „Wanderer, halt an“ gehören zweifellos zu solchen Darstellungen. Die Malerin durchwandert abgelegene Orte im Gebirge, auf der Suche nach schönen Ansichten, die ihre Seele besänftigen, die sie die Gegenwart vergessen lassen, die das Zerbrechliche an Relationen aufdecken, welche als Substitut des ewigen Glücks zu gelten hatten. Die Begeisterung über die Anmut der Natur scheint die Angst vor endlicher Beschaffenheit der Existenz zu verdrängen. Ins Erleben einer unerschütterlichen Schönheit eingetaucht, erblickt sie darin eine Chance fürs Überdauern dessen, was menschliche Feinfühligkeit, Schönheit des Erblickens, Schönheit der Seele bedeutet. Im August 2000, im Interview mit mir, hat sie zugegeben: *„Ich habe gemerkt, dass mich die Registrierung von Formen, Einfällen, Gestalten seit einiger Zeit nicht mehr zufrieden stellt. Ich begann Gefühle, Empfindungen, Erlebnisse zu registrieren.“* Das Gebirge ist ihr eine Quelle der Anregungen, Eingebungen, Begegnungen mit sich selbst, ein Ort, an dem metaphysische Gedanken aufkommen und der Stress des Alltags abreagiert wird. Es ist ebenfalls eine Quelle der Kraft, ein Ort, an dem Kraft geschöpft wird, wenn sie so sehr fehlt.

In ihrem Schaffen besteht die individuelle Interpretation der beobachteten Ansicht hauptsächlich in der Suche nach einer entsprechenden Art der Wiedergabe persönlicher Erlebnisse und Gefühle. Die Künstlerin verleiht der Landschaft eine Aura des Erscheinungshaften, einer offenbarungsähnlichen Eigenschaft, einer Begegnung mit dem Geheimnis der Schöpfung, mit dem Werk des Schöpfers. Daher lässt sich das Motiv des Berges bei ihr als ein Substitut des Schöpfers erkennen. Die Berge auf den Bildern von Teresa Kępowicz bekommen seine Eigenschaften: Kraft und Macht.

Die nostalgische Stimmung mancher Kompositionen besticht durch ihre private Note, wie etwa „Der Nebel des Vergessens“ oder „Im Bauch der Erde“, die im Rahmen der Ausstellung „Rund um den Großen Berg“ (BWA Jelenia Góra 2000) gezeigt worden sind. Viel Wehmut steckt darin, aber auch Ruhe, die an beliebtem Ort wiedergefunden wurde. Das Riesengebirge überrascht jeden, der ihm auch nur ein einziges Mal begegnet ist; es überrascht und bezaubert durch die Mannigfaltigkeit seiner Atmosphäre, durch Wandelbarkeit von Farben und Stimmungen, die zeitlich und räumlich sehr nah liegen. Es ruft dadurch eine Skala von Gefühlen und Empfindungen hervor, die nirgendwo sonst wahrzunehmen ist. Welche Gefühle sind das? Darauf kann jeder persönlich eine Antwort geben, sobald er sich nur von dem Riesengebirge „anstecken“ ließ.

Eine flüchtige Anwesenheit der Gegenwart wie auch ein objektiviertes Auslassen der Details nähern die Stimmung vieler Bilder von Teresa Kępowicz dem Traum. Das Poetische ist ein Merkmal vieler Werke dieser hochtalentierten Künstlerin.

Die Malerin verarbeitet jede Wahrnehmung einer besonderen Erscheinung in der Natur zu einem Motiv für eine neue Komposition. Ihr Gedächtnis fängt Bilder von Gegenständen und hält sie im Bildfenster auf; die Spitzfindigkeit des Blickes und eine hervorragende Malerwerkstatt sorgen für den Rest. So entsteht die Vision; sie ist geheimnisvoll und aufgeschlossen für die Begegnung mit dem über die Oberfläche der Leinwand wandernden Auge des Betrachters. Je länger wir ihre Bilder betrachten, umso tiefer und tiefer

werden wir in sie hineingezogen; sie verlocken uns mit immer neuen Details, lassen uns gleichsam in sich versinken, in den Schlupfwinkeln des Raumes, in den Mäandern der Gewässer, in den Einschnitten der Felsen herumirren. Die Szenen werden des öfteren vom Nebel oder von den schwebenden Wolkenmassen umflochten. Mir scheint, die Aura einer surrealen Erscheinung ist es, die die Bilder von Teresa Kępowicz von anderen Landschaftsmalern des Riesengebirges unterscheidet. Man hat den Eindruck, die Welt müsste im nächsten Augenblick zu Ende gehen, zerplatzen wie eine illusorische Seifenblase. Diese Spannung wird von der Künstlerin entschärft, und zwar durch vereinheitlichte Struktur der Bilder, durch Anwendung einer warmtonigen, monochromen Skala von Gold und Ocker, die hier und da von schrillum Blau durchbrochen wird. Die Visionen von Frau Kępowicz sind realer als Träume allein schon durch das Materielle der Leinwand und durch ihre kleinen Ausmaße. Doch die visionäre Wiedergabe der Natur bringt den Betrachter auf den Gedanken, dass auch die Kunst eine Illusion, ein endloser Traum sein kann.

In stimmungsmäßig vergleichbaren Werken („Grüße aus Borowice“, „An den Quellen“, „Hin zur Ewigkeit“) werden die Gebirgslandschaften von einem gleichsam göttlichen Licht umstrahlt, das die Gemälde zu Macht-Bildern werden lässt. „Hin zur Ewigkeit“ ist eine meiner beliebten und wohl auch eine der schönsten metaphysischen Landschaften, die ich jemals gesehen habe. Mikro- und Makrokosmos begegnen sich hier auf einem Quadratmeter Leinwand; beobachten wir aber das Gemälde länger, dann scheint sich die in ihm aufgezeichnete Struktur zu erweitern und ins Unendliche auszudehnen, als hätte das Gemälde keine physikalischen Grenzen. Die rotierende Dynamik des stellenweise schneebedeckten Bodens verbirgt eine Zauberkraft.

Das Riesengebirge ist für Teresa Kępowicz ein Gegenstand der Anbetung, ein Ort der mystischen Entzückung, Ursache und Grund nicht nur für viele Bilder, sondern auch für Träume. Der „Traum von meinem Gebirge“ stellt einen Felsen in der Luft dar, der in eine gotische Orgel verwandelt worden ist. Gleichsam hört man Wagnersche Klänge in der Luft. Dieses wie auch andere Gemälde („Ich bin“, „Der Weg II“ oder „Geh“) ließen sich in der Strömung des New Age-Symbolismus unterbringen. Die in die Landschaft eingebauten Fragmente symbolträchtiger Architektur, wie etwa Tore eines gotischen Gotteshauses oder Altäre, die Sonnenstrahlen widerspiegeln, führen eine pathetische und geheimnisvolle Stimmung herbei. Der epische Charakter dieser Kompositionen, Rückgriffe auf das romantische Motiv der Naturmacht, der gotische Charakter der Elemente, steinerne Treppen als Symbol des langen Weges zur Wahrheit und zur Aufklärung verbinden ihr Schaffen mit der Tradition der deutschen Malerei des 19. Jahrhunderts, die in Erinnerungen, Ruhmesmythen und den „goldenen Jahren“ der Riesengebirgsmalerei gegenwärtig ist. Die in Krummhübel geborene Teresa Kępowicz wird schon allein durch die Tatsache, dass sie hier und im Einklang mit der Umwelt schöpferisch tätig ist, zu einem späten Kettenglied dieser ehrwürdigen Tradition, obwohl sie nur ganz wenig oder auch gar kein deutsches Blut in ihren Adern nachweisen könnte. Die Begeisterung für die Berge trifft meistens Ankömmlinge, die sich danach sehnen, dem Mob und Lärm überbevölkerter Städte zu entkommen. Von der Schönheit der Natur angezogen, sich Ruhe versprechend, suchen sie nach einem Unterschlupf zwischen Anhöhen, von dem aus eine erbauliche Ansicht zu genießen wäre. In unserem Falle haben wir es jedoch mit einer Künstlerin zu tun, die auf diesem Boden geboren ist, die – ausgenommen ihre Studienzeit an der Breslauer Kunstakademie – hier immer lebte und ihrer Heimat treu blieb.

Die Malerin sucht in der Kunst eine Versöhnung mit der unerschütterlichen, mächtigen, ewigen Welt. „Ich bin“, eines der Gemälde aus dem im vorigen Jahr angefangenen Zyklus „Der Weg“, „fällt auf durch Monumentalität, Wucht und Kraft. Ähnlich kraftvoll sind die Bilder „An den Quellen“ und „Die letzte Sonnenfinsternis“, in dem – in Folge aufmerksam beobachteter Naturerscheinung – der dramaturgische Höhepunkt vom Erdboden auf den Himmel verlagert worden ist. Die Sudeten erscheinen auf diesen Bildern als hohe, bedrohliche, unerreichbare Berge mit Abgründen und steilwandigen Tälern. Eine wesentlich sanftere Stimmung zeigt die Komposition „Wanderer, halt an“. Den weit im Hintergrund liegenden Gebirgszug sieht man hier durch dichtes, üppig blühendes Gras einer Bergwiese. Dies sind nicht mehr jene bedrohlichen Zinnen, die wir aus dem Gemälde „Ich bin“ kennen. Die Berge, auf eine schöne „Ansichtskartenrundsicht“ reduziert, machen den Ankömmling mit ihrer Gegenwart vertraut. Da erreicht selbst die Einsamkeit eine Hochsommertemperatur, und in den über dem Kopf rasenden Wolken kann man – bei ausreichend viel Geduld – alles erblicken, wovon man auch immer zu träumen vermag: ein Liebespaar, das einander umarmt auf der Lehne eines alten Sessels hockt, sich öffnende Himmelstore, Seen, Buchten, Geysirfontänen, mit einem Wort alles, was wir begehren, wovon wir träumen und was es doch irgendwo ... geben muss. Warum nicht gerade dort?

Jolanta Ciesielska
Łódź, im Februar 2001



DROGA I

100 x 70 cm
olej na płótnie



DROGA II

100 x 80 cm
olej na płótnie



JESTEM

100 x 70 cm
olej na płótnie



SEN O MOICH GÓRACH

90 x 80 cm
olej na płótnie



ŻYCIE MOJE

82 x 54 cm
olej na płótnie



POZDROWIENIA Z BOROWIC

*100 x 80 cm
olej na płótnie*



LUBCZYKOWA DOLINA

70 x 100 cm
olej na płótnie



DWA W JEDNYM

80 x 120 cm
olej na płótnie



GAWĘDA O SPÓŹNIONEJ MIŁOŚCI

– do wiersza T. Różewicza

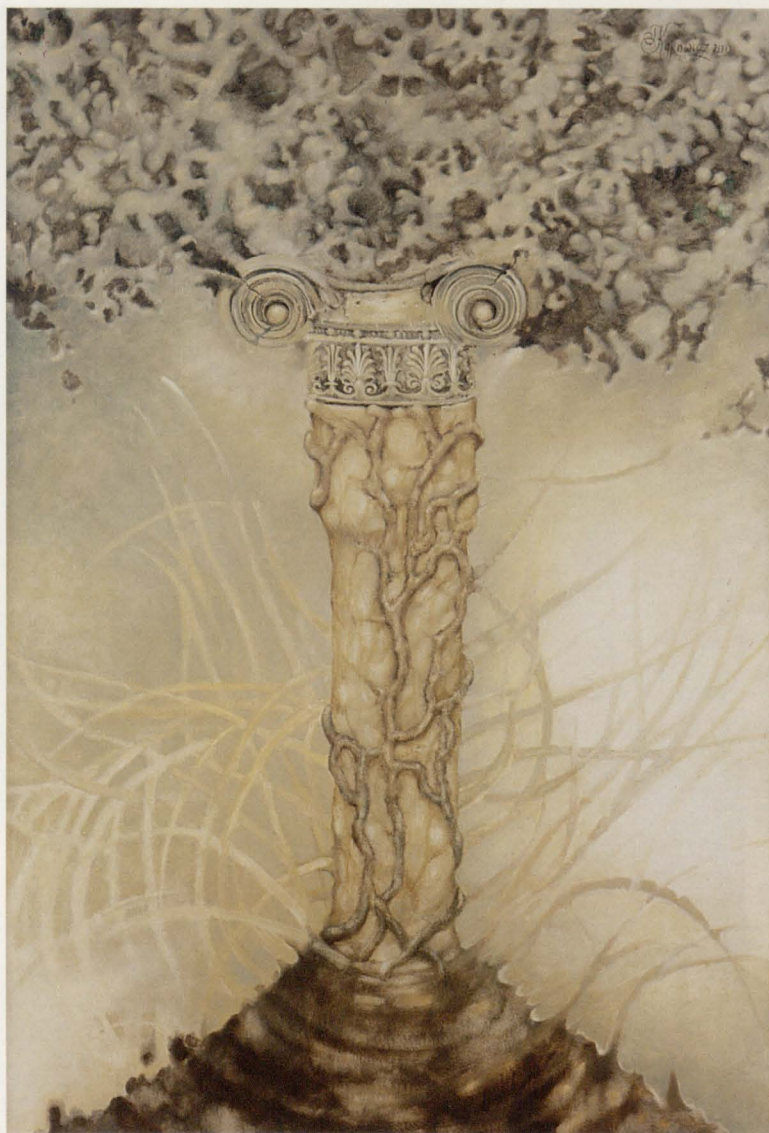
80 x 60 cm

olej na płótnie



W STRONĘ WIECZNOŚCI

70 x 100 cm
olej na płótnie



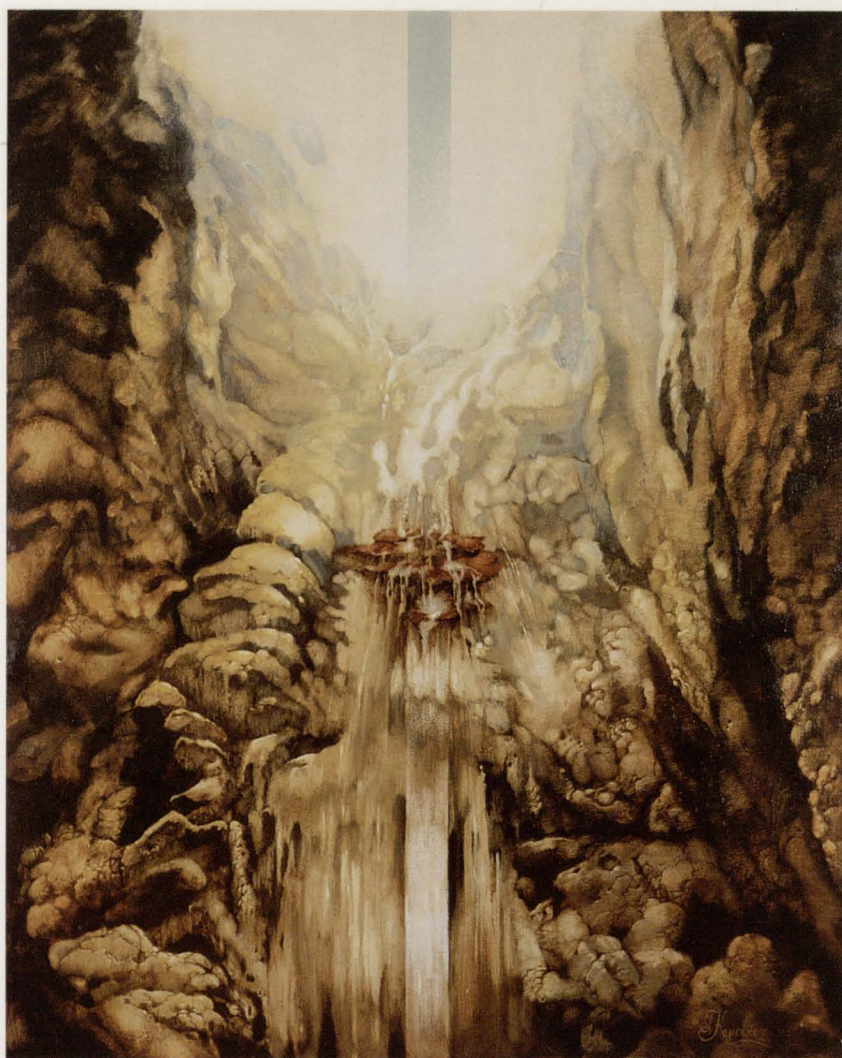
ON

100 x 70 cm
olej na płótnie



POMNIK PRZYRODY

*100 x 70 cm
olej na płótnie*



U ŹRÓDEŁ

100 x 80 cm
olej na płótnie



IDŹ

100 x 70 cm
olej na płótnie

Ważniejsze wystawy indywidualne:

- 1992 – BWA w Jeleniej Górze
- 1993 – Galeria Sztuki Współczesnej w Polkowicach
- 1994 – Galeria pod Atlantami w Wałbrzychu
- 1994 – Galeria „Promocje” w Jeleniej Górze
- 1994 – Galeria Bolesławieckiego Ośrodka Kultury w Bolesławcu
- 1997 – Galeria „Promocje” w Jeleniej Górze
- 2000 – Galeria „Warno” w Kappel (Szwajcaria)

Ważniejsze wystawy zbiorowe:

- 1984 – „Dyplom 84” - Ogólnopolska wystawa najlepszych dyplomów roku - Muzeum Architektury, Wrocław
- 1988 – „Interart” - Poznań
- 1991, 1997 – „Bielska Jesień”, BWA Bielsko-Biała
- 1999-2000 – Wspaniały krajobraz. Artyści i kolonie artystyczne w XX wieku, Jelenia Góra - Wrocław - Berlin - Ratingen - Hösel
- 2000 – „Janus - pro figura” - 5. Bautzener Herbstsalon - Bautzen
- 2000 – „Zu neuen Ufern” - Kunstpreis des Kulturforums Dreiländereck - Zinzendorf - Kunstbahnhof Herrnhut (Niemcy)
- 2000-2001 – Wystawa artystów Euroregionu „Nysa” - Muzeum Regionalne, Jawor
- 2000-2001 – „Wokół wielkiej góry” - Jelenia Góra, Herrnhut (Niemcy), Vrchlabí (Czechy)

Udział w zbiorowych wystawach artystów Kotliny Jeleniogórskiej w Aachen, Landau, Lipsku, Dreźnie (Niemcy) i Homel (b. ZSRR).

Selection of individual exhibitions:

- 1992 – BWA Gallery, Jelenia Góra
- 1993 – The Contemporary Art gallery, Polkowice
- 1994 – Galeria pod Atlantami, Wałbrzych
- 1994 and 1997 – Gallery Promocje, Jelenia Góra
- 1994 – Gallery of Bolesławiec Center of Culture, Bolesławiec
- 2000 – Gallery Warno, Kappel (Switzerland)

Selection of group exhibitions:

- 1984 – Dyplom '84, all-Polish exhibition of the best diploma works of the year 1984, The Museum of Architecture, Wrocław
 - 1988 – Interart, Poznań
 - 1991 and 1997 – Bielska Jesień, BWA Gallery, Bielsko Biala
 - 1999-2000 – The Magnificent Landscape. The Artists and the Artistic Colonies in the XX Century, Jelenia Góra, Wrocław, Ratingen, Hösel.
 - 2000 – Janus - pro Figura 5, Bautzener Herbstsalon, Bautzen
 - 2000 – Zu neuen Ufern, Kunstpreis des Kulturforums Dreiländereck, Zinzendorf, Kunstbahnhof Herrnhut (Germany)
 - 2000-2001, The exhibition of the artists of the Euroregion Neisse, The Regional Museum, Jawor
 - 2000-2001 – Around the Great Mountain, Jelenia Góra, Herrnhut (Germany), Vrchlabí (Czech).
- Participation in collective exhibitions of the artists working in The Jeleniogórska Valley in Aachen, Landau, Leipzig, Dresden (Germany) and in Homel (former USSR).

Wichtigere Einzelausstellungen

- 1992 – BWA Jelenia Góra
- 1993 – Galeria Sztuki Współczesnej in Polkowice
- 1994 – Galeria pod Atlantami in Wałbrzych
- 1994 und 1997 – Galerie „Promocje” in Jelenia Góra
- 1994 – Galeria Bolesławieckiego Ośrodka Kultury in Bolesławiec
- 2000 – Galerie „Warno” in Kappel (Schweiz)

Wichtigere Sammlausstellungen

- 1984 – „Dyplom 84,, – Polnische Ausstellung der besten Diplomarbeiten des Jahres – Muzeum Architektury in Wrocław
 - 1988 – „Interart,, – Poznań
 - 1991, 1997 – „Bielska Jesień,, BWA Bielsko-Biala
 - 1999-2000 – Die imposante Landschaft. Künstler und Künstlerkolonien im Riesengebirge im 20. Jahrhundert. Jelenia Góra-Wrocław-Berlin-Ratingen-Hösel
 - 2000 – „Janus – pro figura” – 5. Bautzener Herbstsalon – Bautzen
 - 2000 – „Zu neuen Ufern,, – Kunstpreis des Kulturforums Dreiländereck – Zinzendorf – Kunstbahnhof Herrnhut
 - 2000-2001 – Ausstellung der Künstler der Euroregion „Neiße,, – Muzeum Regionalne, Jawor
 - 2000-2001 – „Rund um den großen Berg,, – Jelenia Góra, Herrnhut, Vrchlabí
- Teilnahme an Sammlausstellungen der Künstler aus dem Hirschberger Talkessel in Aachen, Landau, Leipzig, Dresden und Homel.

spis prac:

1. SEN O MOICH GÓRACH	1997	olej na płótnie	90 x 80 cm
2. JESTEM	1998	olej na płótnie	100 x 70 cm
3. O ULOTNOŚCI	1999	olej na płótnie	100 x 70 cm
4. LUBCZYKOWA DOLINA	1999	olej na płótnie	70 x 100 cm
5. W STRONĘ WIECZNOŚCI	1999	olej na płótnie	80 x 100 cm
6. POZDROWIENIA Z BOROWIC	1999	olej na płótnie	100 x 80 cm
7. GORĄCA SAMOTNOŚĆ	1999	olej na płótnie	100 x 80 cm
8. IDŹ	1999	olej na płótnie	100 x 70 cm
9. OSTATNIE ZAĆMIENIE	1999	olej na płótnie	100 x 70 cm
10. ON	2000	olej na płótnie	100 x 70 cm
11. PEJZAŻOWY ZAWRÓT GŁOWY	2000	olej na płótnie	90 x 80 cm
12. BRZUCH ZIEMI	2000	olej na płótnie	70 x 100 cm
13. DROGA DO ...	2000	olej na płótnie	50 x 70 cm
14. POMNIK PRZYRODY ?	2000	olej na płótnie	100 x 80 cm
15. ZATRZYMAJ SIĘ WĘDROWCZE	2000	olej na płótnie	100 x 70 cm
16. DROGA I	2000	olej na płótnie	100 x 70 cm
17. DROGA II	2000	olej na płótnie	100 x 80 cm
18. U ŹRÓDEŁ	2000	olej na płótnie	100 x 80 cm
19. 20 MARZEC 1968 pentaptyk	2000	olej na płótnie	5/46 x 60 cm
20. TRWANIE	2000	olej na płótnie	80 x 100 cm
21. DWA W JEDNYM	2000	olej na płótnie	80 x 120 cm
22. PEJZAŻ WEWNĘTRZNY	2000	olej na płótnie	100 x 80 cm
23. ŻYCIE MOJE	2001	olej na desce	82 x 54 cm
24. POCZĄTEK I	2001	olej na desce	51 x 14 cm
25. POCZĄTEK II	2001	olej na desce	51 x 14 cm
26. POCZĄTEK III	2001	olej na desce	51 x 14 cm
27. POCZĄTEK IV	2001	olej na desce	51 x 14 cm
28. POCZĄTEK V	2001	olej na desce	51 x 14 cm
29. POLSKA DOBRA ŻYWNOSĆ	2001	olej na desce	53 x 22,5 cm
30. OD KAPUSTY ...	2001	olej na desce	19 x 19,5 cm
31. POCZĄTEK VI	2001	olej na desce	36,5 x 14 cm
32. DO WIERSZA T. RÓŻEWICZA LEGENDA O SPÓŹNIONEJ MIŁOŚCI	2001	olej na płótnie	80 x 60 cm
33. ŚWIATY MOŻLIWE I	2001	olej na płótnie	73 x 54 cm
34. ŚWIATY MOŻLIWE II	2001	olej na płótnie	54 x 73 cm
35. ŚWIATY MOŻLIWE III	2001	olej na płótnie	80 x 60 cm



wydawca katalogu:

Galeria Sztuki BWA

ul. Długa 1

58-500 Jelenia Góra

tel.: 0-75 / 752 66 69

fax: 0-75 / 767 51 32

Dyrektor: Janina Hobgarska



współwydawca katalogu:

Wałbrzyska Galeria Sztuki BWA

Zamek Książ

ul. Powstańców Śląskich 1

58-306 Wałbrzych

tel.: 0-74 / 841 89 81

Dyrektor: Alicja Młodecka



Muzeum Regionalne w Jaworze, ul. Klasztorna 6, 59-400 Jawor, tel./fax (076) 870 2321

współwydawca katalogu:

Muzeum Regionalne w Jaworze

ul. Klasztorna 6

59-400 Jawor

tel.: 0-76 / 870 23 21

Dyrektor: Anna Grynszpan

opracowanie graficzne:

Bogumiła Twardowska-Rogacewicz

reprodukcje:

Janusz Jaremen, Zbigniew Kasperkiewicz

tłumaczenie:

j. angielski

Hanna Korolczuk

j. niemiecki

Marek Adamski

dokumentacja video:



Piotr Lipiński

druk:

JAKS, Wrocław

ISBN 83-87871-10-9

Specjalne podziękowania dla Urzędu Miasta w Karpaczu za finansowe wsparcie katalogu.



Urząd Miasta Karpacz
ul. Konstytucji 3-go Maja 54
58-540 Karpacz
tel. (075) 7619-545, 7618-611; 612
fax (075) 7619-224
e-mail: promocja@www.karpacz.pl
Oficjalne strony internetowe miasta: www.karpacz.pl
Tam między innymi prezentacja artystów plastyków z Karpacza

